

Temat: Na przekór stereotypom. Charakterystyka bohaterów.

Przeczytajcie tekst i odpowiedzcie na pytania. Wszystkie zadania wykonajcie w zeszyte.

1. Co zaskoczyło Kubę podczas spotkania z Magdą?
2. Na co cierpiała dziewczyna?
3. Jaką opinię miał w szkole Kuba?
4. Przed czym przestrzegwał Kubę ojciec?
5. Co najbardziej imponowało Kubie w niepełnosprawnej koleżance?
6. Co znaczy *czuć do kogoś miętę*?
7. Na podstawie tekstu przedstaw charakter Magdy.

Wszystko, tylko nie miętą (fragmenty)

W szkole podłożono bombę. [...] Kubę alarm wygonił z męskiej toalety. [...]

– Pani profesor – zwrócił się do wychowawczynie – ja pójdę jeszcze na górę. [...] Mam w plecaku coś bardzo ważnego. [...]

Kuba chyłkiem wpadł do klasy, porwał swój plecak i co sił w nogach zaczął zbiegać na parter. [...]

– Sorry. – Wpadł z impetem na jakąś bidulę zabłąkaną na półpiętrze. – Sorry – powtórzyl i wyciągnął rękę, żeby pomóc jej wstać.

Dziewczyna była raczej nijaka, co Kuba ocenił natychmiast ze znawstwem nałogowego podrywacza. Miała czerwoną z emocji twarz, zaplecione w kompletnie niemodny warkocz włosy i na dodatek była w pozycji dość pokracznej, przywalona ciężarem własnej teczki.

– Chyba nic ci się nie stało? [...]

– Pomóż mi wstać, bo sama nie dam rady – poprosiła bidula.

– Już się robi, królowo – Kuba automatycznie włączył swój czar.

Wyciągnął rękę i poczuł ciężar jakoś dziwnie duży w porównaniu z drobną, jak mu się wydawało, osobką.

Dziewczyna wstała z widocznym trudem. Otrzeptała automatycznie sztruksy i obciągnęła czarną bluzę z krótkim suwakiem przy szyi. [...]

– No, na co czekasz? Idź już.

– Takie chamidło to ja jeszcze nie jestem [...].

Dziewczyna zaczęła schodzić ze schodów, ale jakoś tak niemrawo. Trzymała się kurczowo poręczy i na każdy stopień stawiała tą samą nogą.

– Nie umiesz szybciej? Może skręciłaś nogę?

– Umiem szybciej, ale nie na schodach. Idź już, proszę cię. [...]

Kuba zrozumiał, że ma do czynienia z jakimś problemem. Postanowił zapytać potem mamę, o co właściwie chodzi, ale dziewczyna go ubiegła, jakby czytając w myślach.

– Mam mózgową porażenie dziecięce. Po prostu trochę za bardzo skurczyły mi się ścięgna w nogach. Za długo się rodziłam i tyle.

– Nie ma sprawy. – Kuba nie wiedział, jak zareagować na taką otwartość. – Może wziąć cię pod rękę?

– Na to to trzeba sobie zasłużyć – rozładowała atmosferę. – Jak chcesz koniecznie pomóc kalece, to weź mój plecak.

– O, jasne – ucieszył się Kuba.

Nastąpiła niezręczna cisza. Kuba (chyba pierwszy raz w życiu) poczuł, że nie wie, co powiedzieć nowo poznanej dziewczynie.

– Chodzisz do naszej szkoły? – zadał odkrywczyste pytanie.

– A jak myślisz, co tu robię?

Oboje zamilkli już na dobre.

W milczeniu dotarli na parter. Kuba podtrzymywał koleżankę, jakby była jajkiem w bardzo kruchej skorupce i w każdej chwili mogła się rozkruszyć.

– Jak ci na imię? – podjął konwersację.

– Nike z Samotraki¹ – odparła nieznajoma.

Wzięła plecak i poszła sobie, kiwając się na boki. Kuba pomyślał, że nic nie wie o psychice niepełnosprawnych, a właściwie sprawnych inaczej. Spodziewał się raczej, że dziewczyna będzie łagodna, spłoszona i wylewnie podziękuje mu za pomoc. A ona zachowywała się tak, jakby chciała, żeby jak najszybciej się odczepił. Do tego Kuba nie był przyzwyczajony. [...]

Magda [...] [s]ama nie wiedziała, kiedy polubili się z Kubą. Spotykali się sporadycznie i prawie cały czas się kłócili. Ciekawe, że prawie na każdy temat mieli inne zdanie. Nawet gdy zaczęli rozmawiać o pogodzie, okazywało się, że ich poglądy są całkowicie sprzeczne. [...] Oczywiście koleżanki natychmiast poinformowały ją, że Kuba to szkolny casanova, i jeśli ma odrobinę rozsądku, powinna go unikać. W istocie Magda nie wzbudzała ich niepokoju: „Taki chłopak i ta kaleka? Też coś!”. A sama Magda? Nawet na torturach nie przyznałaby się, co właściwie myśli. Nie mówiąc już o tym, co czuje.

– Po prostu się przyjaźnimy. Po prostu.

I jakoś tak zaczęli sobie pomagać w nauce. To znaczy – Magda Kubie. [...]

* * *

– Tato, wiesz, robią ze mnie [...] bohatera.

– A z jakiegoż to, synu, powodu? [...]

– No, z powodu Magdy.

– A właściwie to ja bym też w tej sprawie zamienił z tobą słówko. [...] Kuba, nie wygłaszam ci pogadank umoralniających, bo od tego jest mama, ale dlaczego ty bałamucisz tę dziewczynę? Inne to się jakoś pocieszają, ale ona? Myślisz, że ona nie ma uczuć? To młoda, subtelna dziewczyna. Jest na pewno wrażliwa i nie wolno ci postępować, jakbyś ty miał serce, a ona kamyczek. [...] Nie rób z siebie świętoszka. Rozkochasz w sobie te dziewczynę...

¹ Nike z Samotraki

słynna antyczna rzeźba przedstawiająca grecką boginię zwycięstwa.

Do naszych czasów przetrwała uszkodzona – postać Nike jest pozbawiona głowy i ramion

– Wiem, tato. Człowiek jest odpowiedzialny za to, co oswoi – podparł się klasykiem Kuba.

– Otóż to!

– Ciekawe, dlaczego wy wszyscy zakładacie, że ja mam nieuczciwe zamiary?

– Jacy wszyscy? Ja jestem pojedynczy – zażartował ojciec. – Synku, nie zamykaj oczu na to, że ona jest niepełnosprawna.

– A, tu cię boli! O to chodzi! [...] Rety, tato, nie masz pojęcia, co to za dziewczyna! Na pewno sobie wyobrażasz, że to jakaś przykuta do łóżka kaleka.

– Coś w tym rodzaju – przytaknął ojciec, bo rzeczywiście miał wizję dziecka z *Tajemniczego ogrodu*. Tyle że płci żeńskiej.

– Nie wiesz, co mówisz. Jej nie da się poderwać ani rozkochać, przynajmniej mnie się to... Ty w ogóle jej nie znasz. [...] Ona nauczyła się chodzić, mając dziesięć lat, ale czytać umiała już jako trzylatek. Magda zna trzy języki. Bierze udział we wszystkich możliwych konkursach, chodzi do opery, na koncerty [...]. Z nią nie sposób się nudzić i nie da się jej też, jak to nazywasz, rozkochać. To kawał niezłej jędzy. Możesz zapytać o dowolne hasło z encyklopedii, a ona je zna! Wyobrażasz sobie?